

Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA” wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej” (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1, narożnik ul. Hallera

Nr. 12.

Chełmża, środa dnia 12-go grudnia 1928 r.

Rok I.

Życie rodzinne.

Choć życie rodzinne jest tak wielkim dobrem, trudno nie zauważyć, że ono w społeczeństwach naszych coraz bardziej zanika.

Dzieje się to zapewne z tej przyczyny, że życie gorączkowe, jakie doba obecnie wytwarza, całą siłą wprowadza człowieka poza jego własny dom, w pogoni za interesem, zyskiem, pracą zawodową, a to nietylko mężczyznę, ale i kobietę. Coraz też mniej ludzie umieją wypoczywać w domu, potrzebują bowiem rozrywki, jaką im daje ulica, świat. — Dom rodzinny świeci pustkami i już tylko materialne potrzeby człowieka zaspakajają. Jest dla niego łóżkiem do wyspania, garderobą do ubrania, restauracją do posilenia, — niekiedy salonem do przyjęcia i nic więcej; bo pozatem członkowie rodziny mało obcuje, — spędzają całe życie pod dachem obcym. Dzieci przebywają w szkołach, w wolnych chwilach niestety na ulicach, gdzie oczywicie korzyści i radości życia codziennego zaznać nie mogą. Ojciec częściej dnia spędza przy pracy, wieczorem zaś szuka rozrywki w klubie w bilardowniach; a matka, jeśli zamożna, to świat jej najlepsze chwile pochłania.

Dziś już nawet rzadko kiedy ludzie w domu chorują, bo — szukają zdrowia w sanatoriach lub szpitalach.

Wygląd wielu ognisk domowych pozostawia dużo do życzenia... Ani posiłku na czas, ni porządku domowego, ani zgody, ani harmonii w rodzinie. Matka łaje dzieci, dozaduje mężowi, zrzedzi, narzeka, co oczywiście apetytu nie dodaje a po posiłku wszyscy się spieszenie rozchodzą, każde za jakimś interesem lub w gonitwie za rozrywką.

Stąd życie rodzinne zanika.

Ognisko bywa też często areną scen żony z mężem, kłótni małżeńskich; w rodzeństwie między dziećmi, bo przykład działa i upoważnia. Cóż więc dziwnego, jeśli każdy jak może z domu ucieka — aby poszukać dla siebie miłszego środowiska? Ale jest jeszcze inne źródło przez które zgorzenie sączy się do domu: są to — brudne książki, a takich książek namnożyło się ostatnimi laty u nas dużo. Wieleż to młodych panien takie książki zatruły!

„Ojczyzna, — pisze ks. Sz. — jest najlepszą szkołą ludzkości, rodzina zaś, najlepszą szkołą patriotyzmu... Ten, który jako syn, przywykł do poszanowania władzy rodzicielskiej, jako brat, do pojęcia równości, tolerancji i poświęcenia się, jako ojciec do poczucia odpowiedzialności wobec Boga i społeczeństwa za wychowanie swoich dzieci, czyż nie będzie spełniał obowiązków doskonałego obywatela kraju.

Życie rodzinne idealnie przysposabia, urabia ducha karność, mądrość, poświęcenia się, co tworzy pomyślność i wielkość narodów.

„Rodzina jest dla człowieka pierwszym z społeczeństw naturalnych, stąd wypływają jej moralne i społeczne podstawy.”

Zgon ks. biskupa Władysława Krynickiego.

Dnia 7. grudnia o godz. 6.30 wieczorem zmarł w Warszawie w lecznicy „Omega” wskutek ataku sercowego, ks. biskup Władysław Krynicki, pasterz diecezji włocławskiej.

Śmierć nastąpiła zupełnie niespodziewanie, gdyż stan chorego nie uległ w ostatnich dniach pogorszeniu. Przedwczesny zgon ks. biskupa Władysława Krynickiego, który w stosunkowo w krótkim czasie dał się poznać jako zający kapłan i prawy człowiek wzbudził powszechny żal. Po śmierci ś. p. ks. biskupa Zdzitowskiego z woli

Najwyższego Namiestnika Chrystusowego, objął rządy w stolicy Kujaw ksiądz biskup Władysław Krynicki. Były pasterz urodził się w dniu 28. 6. 1861 r. we Włocławku. Po ukończeniu szkoły średniej w tym mieście w r. 1879 wstąpił do miejscowego Seminarium Duchownego, a po otrzymaniu święceń kapłańskich z rąk ks. biskupa Bereźniewicza wysłany zostaje do Petersburga na wyższe studia, gdzie otrzymuje stopień magistra św. Teologii „exima cum laude”.

Prace Rady Ligi Narodów.

Lugano — 10. 12. PAT. Porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi Narodów obejmuje 40 spraw natury administracyjnej, budżetowej, prawnej i politycznej. Ze spraw szczególnie interesujących figuruje sprawa rokowań polsko-litewskich, której sprawozdawcą jest Quinones de Leone. W sprawie tej rząd polski złożył protokół z ostatniej konferencji królewickiej, z których jasno wynika, że bezpośrednie rokowania z rządem litewskim nie mogły doprowadzić do żadnego wyniku ze względu na wyraźną złą wolę szefa delegacji litewskiej.

Ponadto w związku z obecną sesją Rady zwraca uwagę wielka stosunkowo ilość skarg, wniesionych przez mniejszość niemiecką na G. Śląsku, gdyż pomimo nowej procedury, uniemożliwiającej bezpośrednio zwracanie się do Rady z wszelkimi sprawami drobniejszymi i bez znaczenia, jak to miało miejsce dotychczas — skarg tych figuruje na porządku dziennym 8.

Co do wszystkich widoczna jest rzecz, iż są one blahe, a jedynym celem ich wniesienia jest dążenie do wywołania w ośrodku międzynarodowym wrażenia co do nienormalnych warunków bytu na G. Śląsku. Dodatkowo oceniany jest w zestawieniu z wielką ilością spraw górnośląskich zupełny brak spraw gdańskich, które przez dłuższy czas zajmowały stale czas w pracach Rady Ligi Narodów. Nie ma również na porządku dziennym przewlekłej sprawy optantów węgierskich. Odpadają zatem długie przemówienia, jakie zwykle wygłaszali w związku z tą sprawą przedstawiciele Węgier i Rumunii.

Spodziewać się za to należy wielkiej mowy Waldemarasa, który przybywa tu w dniu jutrzejszym. Główne jednak zainteresowanie przenosi się za kulisy sesji, gdzie odbywać się będą układy co do przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

Ładna sprawiedliwość?...

Wedle przeprowadzonych ostatnio obliczeń na terenie polskiego Górnego Śląska zamieszkuje około 200.000 Niemców. Mniejszość niemiecka na tamtejszym terenie posiada 90 szkół powszechnych, do których uczęszcza dzieci 20.378 oraz 9 szkół średnich z 2.864 wychowankami. Ponadto w 6 polskich zakładach istnieją oddziały dla mniejszości niemieckiej.

Na niemieckim Górnym Śląsku sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że dla 500.000 Polaków czynnych szkół powszechnych istnieje zaledwie 13, do których uczęszcza 425 dzieci. Szkół średnich polskich na niemieckiej części Śląska niema wcale.

Cyfry te świadczą dobitnie o stosunkach szkolnictwa mniejszościowego w Polsce i w Niemczech.

Krwawy zatarg między Boliwią i Paragwajem.

Nowy Jork, 9. 12. Jak donoszą ze stolicy Boliwji, stosunki dyplomatyczne pomiędzy Boliwią a Paragwajem zostały zerwane.

Sprawa ta pozostaje w związku z ostatnim napadem wojsk paragwajskich na granicę boliwijską, przyczem wywiązała się walka pomiędzy posterunkami granicznymi obu stron, zakończona wystrzeleniem 25 ludzi załogi granicznego fortu boliwijskiego.

W ostatnich dziesiątkach lat sporna strefa

powyżej granicy była już często zmieniana i ostatecznie znalazła się w posiadaniu Boliwji. Stosunki pomiędzy obu państwami są bardzo zaostrome i każdej chwili można oczekiwać katastrofy, gdyż istnieje wielka możliwość wypowiedzenia wojny przez jedną z zainteresowanych stron.

Naogół panuje jednak przekonanie, że winę ponosi Paragwaj, który będzie musiał dać pewne zadośćuczynienie.

Turcy wydalają biskupa bułgarskiego.

Biskup bułgarski z Adrianopola Nikodem, który pozostawał już od 20 lat na tem stanowisku, otrzymał rozkaz od rządu tureckiego opuszczenia Adrianopola.

Wielkie śniegi w Rosji.

Moskwa, 10. 12. W Rosji środkowej spadły olbrzymie śniegi, tak że pociągi przybywają do Moskwy z wielkim opóźnieniem.

Waluta sowiecka w niebezpieczeństwie.

Moskwa, 10. 12. Według obliczeń komisaryjatu ludowego finansów, rząd sowiecki zużył 51 proc. zapasów złota i walut obcych na pokrycie deficytu, w szczególności na operacje zewnętrzne. W ten sposób stworzoną została nowa groźba dla obecnego kursu czerwonca.

Starcia między Stalinem a Rykowem.

Moskwa, 10. 12. Ze sfer zbliżonych do Kremla informują, że na ostatnim posiedzeniu Politbiura przyszło do ostrej wymiany zdań między Stalinem a Rykowem. Rykow zarzucił Stalinowi, że prowadzi Rosję sowiecką do nieuniknionej zguby.

Ze świata.

5000 karzełek odkryto w Nowej Gwinei.

Prof. Stirling z Kalifornji odkrył na hollenderskiej Nowej Gwinei plemię pigmejów, których wzrost nie przewyższa 4 stóp u mężczyzn. Kobiety są jeszcze mniejsze. Prof. Stirling oblicza to plemię na jakieś 4—5000 osób. Plemię to traktuje białych z najwyższym szacunkiem. Do obrabiania ziemi używa narzędzi z drzewa i z kamienia, ten sam materiał służy im przy wyrobieniu broni.

Zniesienie kary śmierci w Danji.

Z Kopenhagi donoszą: Folkething rozpoczął we czwartek pierwsze czytanie rządowego projektu kodeksu karnego. Projekt przewiduje zniesienie kary śmierci. Dla zabójców jest przewidziana kara więzienia od pięciu lat do dożywotnego. Dom poprawy i ciężkie więzienie mają być zniesione tak, że karami mają być areszt, rodzaj lekkiego więzienia i grzywna pieniężna. Projekt przewiduje jeszcze utworzenie więzień dla nieletnich, odroczenie odbycia kary i t. p.

Na Ukrainie odkopano starożytne miasto.

W wyniku intensywnych badań archeologicznych, prowadzonych w Oliwi koło Mikołajewa, dokonano ciekawych i bardzo cennych odkryć. Odkopano centralną dzielnicę miasta helleńskiego z przed 2200 lat. Wśród znalezionych przedmiotów zwracają uwagę rzadkie okazy starożytnej ceramiki oraz fragmenty rzeźb. Odkopano wielki budynek kamienny, bogato ozdobiony marmurami ornamentami. Wewnątrz budynku znajdują się wielkie wazy marmurowe z napisami na cześć bogów greckich, gliniane plaskorzeźby i małe nakrycie do stołu, ozdobione akwarelowymi malowidłami.

Z kraju.

5 lat twierdzy za zabójstwo narzeczonej.

Podporucznik Załęski, oskarżony o zabójstwo ś. p. Józefy Łowskiej, skazany został na 5 lat twierdzy i wydalenie z korpusu oficerskiego; na mocy amnestji skreślono z kary 20 miesięcy oraz policzono areszt śledczy. Poza tem zasądzony może po odbyciu kary dosłużyć się ponownie stopnia oficerskiego.

Mord w taksówce.

W pobliżu Słonima znaleziono taksówkę, która z Baranowicz wyjechała z 2 pasażerami. Znaleziona taksówka była pusta; na ścianach widniały ślady krwi. W pobliżu taksówki znaleziono zwłoki szofera Warszawskiego. Morderca ograbiwszy swą ofiarę, ustrył trupa i zbiegł.

Córka obwinia ojca o zamordowanie matki.

Nieopodal Krosna, na ścieżce przydrożnej, popełnione zostało potworne zbrodnictwo. Hutnik polskiej huty szkła Karol Langner, zamordował swą żonę Wiktorję, oddawszy do niej jeden strzał z tyłu. Po dokonaniu zbrodni, Langner udał się do fabryki.

Ponieważ pożycie jego z żoną było złe i było wiadome, że odgrażał się on jej oddawna, podejrzanie padło od razu na niego. Aresztowany Langner początkowo wypierał się winy.

Przy zwłokach zamordowanej rozegrała się następująca wstrząsająca scena: Uwiałomiona o śmierci matki 15 letnia córka Langnerów, przybiegła do jej zwłok i wobec stojącego ojca zawołała: „Moja kochana mamusia nie żyje, bo tatuś ją zamordował“. Potwornego zbrodniarza odstawiono do więzienia śledczego.

Ze zjazdu Związku Podoficerów Rezerwy w Toruniu.

Dnia 8 bm. odbył się w sali „Strzelnicy“ w Toruniu, poprzedzony nabożeństwem w kościele św. Jana, zjazd delegatów Związku Podoficerów Rezerwy O. K. VIII, w którym udział wzięło około 62 delegatów.

Zjazd zagał p. prezes Felski powitaniem gości i delegatów, poczem uchwalił wysłać telegramy holdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, wojewody Lamota, dowódcy O. K. VIII. gen. Paślawskiego, gen. Berbeckiego, inspektora armji i prymasa Polski kardynała Hlonda.

Po udekorowaniu zasłużonych członków związku żetonami i wręczeniu dyplomów poszczególni członkowie zarządu zdawali sprawozdanie z całorocznej działalności związku, z którego wynika, iż Związek Podoficerów Rezerwy O. K. VIII rozwija się pomyślnie i jest jedną z przodujących organizacji P. W. na Pomorzu.

Do zarządu na rok następny wybrano pp. Tycnera jako prezesa, Piaszczyka. Manie, Jankowskiego, Mogilnickiego, Rozwadowskiego, Wiśniewskiego, Sobczaka, Drażkowskiego, Lubańskiego na dalszych członków zarządu. Do sądu koleżeńkiego weszli pp. Nejas Grudziadz, Górski-Toruń, Lakomik z Chełmna; do komisji rewizyjnej pp. Siekierkowski, Głazik i Adamek.

Uchwalono: mianować członkiem honorowym związku Pod. Rez. O. K. VIII. — p. gen. Berbeckiego, inspektora armji, mianować członkiem honorowym koła Wąbrzeźno red. Szczukę; nadać dotychczasowemu prezesowi p. Felskiemu za pracę około rozwoju Związku dyplom. Ponadto wszystkim członkom zarządu postanowiono wręczyć żetony. Statut związku postanowiono zmienić na Związek Podof. Rezerwy Rzeczyp. Pol. D. O. K. VIII i pozostawić do czasu zjazdu krajowego, który się odbędzie w roku przyszłym w Poznaniu.

W końcu zjazd uchwalił następującą rezolucję: Zjazd delegatów Związku Podof. Rez. O. K. VIII, obradujący w Toruniu w dniu 8 grudnia br., wyraża jak najenergiczniejszy protest przeciwko prowokacyjnej akcji Rzeszy Niemieckiej, godzącej w podstawę traktatu wersalskiego, tem samem i całości Państwa Polskiego, a w szczególności mowie prezyd. Rzeszy Hindenburga, wygłoszonej w Opolu na Śląsku niemieckim.

Zjazd wyraża niezłomną wolę wszystkich zrzeszonych w Związku Podoficerów Rezerwy, oddania ostatniej kropli krwi w obronie całości granic Rzeczpltej Polskiej, zagwarantowanych państwami międzynarodowymi, na których widnieją również podpisy przedstawicieli Niemiec.

Podoficerowie Rezerwy Armji Polskiej stojąc na straży całości granic Rzeczpltej, przyrzekają swej Matce Ojczyźnie, że staną jak jeden mąż na czele, gdyby którykolwiek z sąsiadów targnął się na całość Jej granic.

Kl. Bierkoski.

Urwipełé

(Humoreska).

9) (Ciąg dalszy).

I przyspieszywszy kroku, szedł ze zwieszoną głową naprzód, nie zważając na opowiadanie Kuby, który zaczął mu perswadować:

— Ady nie mortwiecie się Rzepa. — Pon Bóg więcy mo, jak rozdoł. A wasza nie bydzie tyż zaroz wos lając. Bo za co?

Ocknął się Rzepa z zadumy i słysząc słowa Kuby odparł:

— Godosz Kubo — „żebym tak zdrów bul“ — Moja staro — „żebym tak zdrów bul“ — tegu mi nie podaruje. — Ale gdzie je mój kuń?

Rzucił pytanie, bo sam z tego zmartwienia zapomniiał, że pozostawił go podwórku u Jantosia Grajcarka, cenionego w mieście, Żabipięty, majstra szewieckiego.

— Przystanęli na chwilę.

— Ady — „żebym tak zdrów bul“ — gdzie jo cie prowadze! — wybelkotał i z miejsca zawrócił. Kuba poszedł za nim.

Po dobrej chwili przybyli w obeście Grajcarka. Od razu Rzepa podążył do stajni i wyprowadziwszy gniadego, który na widok swego chlebobdawcy rżał z radości, zaprzęgnął go do wozu. Kuba stanął z boku i nie śmiał wsiąść oraz usadowić się obok Rzepy na siedzeniu. Czekał więc na zaproszenie.

Widząc jednak, iż Rzepa wyjeżdża z podwórza, wskoczył z tyłu na wóz i usiadł tyłem do niego.

— To słunice już blisko u pułapu, a ty dopiero dzisio z jarmarku jedziesz!? — temi słowy przywitała męża Rzepowa, kobieta słynąca we wsi z tego, że trzymała swego chłopca pod pantoflem i że żadnej babie nie pozwoliła się przegadać.

Rozkraczywszy nogi, stała na progu i widząc, że Rzepa nic nie odpowiada, a tylko wyprząga konia z wozu, zaczęła na nowo:

— A to skoranie boskie! — Przywióżeś sól, a pieprz, a wanielije mosz? — no godej! Słyszysz — no godej!

Rzepa czuł burzę w powietrzu. Zwiesił więc głowę i odpowiedział pod nosem:

— Ni — „żebym tak zdrów“ i umilkł.

— He, nic żeś nie kupioł? — i siedzioteś do dzisio w Żabipintach? — O jeja, to ci breweryje. — Zaczynosz znownu, Ignac? — Czekoj zła krew... — machnęła groźnie pięścią w stronę Rzepy, trzasnęła drzwiami i zniknęła za niemi.

Kuba, widząc tę scenę, nie śmiał wypuścić pary z gęby. Nic też nie rzekł do Rzepy i wyszedł z podwórza na wieś. Nie przypuszczał nawet, że z poza firanek obserwowała go bystrem wzrokiem Rzepowa. Doleciały go jeszcze krzyki z chaty Rzepy. I pomyślał sobie: tyż to musi być Heród baba. Bidny ten Rzepa, oj bidny być musi... Przeszedł już prawie całą wieś, stanął przy krzyżówce i namyślał się, co robić. Isé — ale dokąd?... Pozostać, ale u kogo?... Przecież Rzepa go przywiózł do siebie, ale gdy on odchodził, to nawet nie wezwał go do powrotu. Dobra

chwila minęła, Kuba się martwił, aż tu naraz doleciał go głos Rzepy:

— Ady chodź, — „żebym tak zdrów bul“ — chodź Kuba! Moja — „żebym tak zdrów bul“ — już się udobruchała... — Pudź, pudź — i doszedłszy zdyszany do Kuby, schwyił go pod ramię i ciągnąć zaczął siłą ku swej chałupie. Kuba z początku się trochę opierał, krzywił, ale po minucie drogi szedł w dobrym humorze, bo Rzepa mu właśnie opowiadał, w jaki sposób załagodził zatarg domowy.

— No i co wum żuna pedziała? — zapytał Rzepy Kuba.

— Ha, ha, ha! — „Żebym tak zdrów bul“, — pedziołem ji, że ciebie przyjołam za parobka — „żebym tak zdrów bul“, i żaro przestała godać, — „żebym tak zdrów bul.“

Razem więc się śmiali, Rzepa z tego, że unięknął awantury z żoną, a Kuba, iż Rzepa się śmiał. Nie minęło kwadransu, jak obaj chłopcy znaleźli się przed domem, przed którym Rzepowa już oczekiwała ich, przestępując z niecierpliwości z nogi na nogę.

Kuba nisko uklonił się Rzepowej, która go mierzyła wzrokiem badawczym. Zauważywszy jednak, że mąż jej zbaraniał tak nagle, a i Kuba jakby zaniemówił, wzięła swoje czerwone i gołe ręce pod fartuch i rzekła z powagą:

— No choćta do chałupy, wy pijusy! — Żesta sie wczora wódy nachlali w Żabipintach, to tero będziet żarli niekroszone pyrki z siłą i popijecie se wodum.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z dalszych stron.

Rabunek w pociągu.

Dnia 6 bm. w pociągu na przestrzeni Toruń — Grudziądz, pomiędzy stacjami Gożuchowo a Waldowo Szlacheckie, niejaki Lewandowicz Zygmund, robotnik, lat 19, z Chełmży napadł na Guchs Emme, zam. w Schöbrówku pow. Grudziądz, zabrawszy jej 5 zł. Lewandowskiego aresztowano i oddawiono do sądu w Chełmnie.

Protestacyjne zebranie cechu zegarmistrzów pomorskich.

W Starogardzie skonfiskowano większą ilość złotych zegarków, pierścionków i innych drogocennych przedmiotów, u zegarmistrza Zielińskiego i Fiszera. W firmie Pestka, po całodziennej rewizji, zajęto jedynie rachunki i frachty, celem stwierdzenia, czy nie są sfalszowane. Podobne rewizje miały miejsce i w innych miastach i północnych powiatach Pomorza.

U pewnego jubilera w Gniewie przeprowadzono rewizję w prywatnym mieszkaniu, gdzie szukano klejnotów nawet pod pierzynami.

Zegarmistrzowi ze Gkóroza podczas rewizji zabrano harmonijki.

W związku z temi masowymi rewizjami, konfiskatami w składach jubilerskich, zwołał prezes cechu zegarmistrzowskiego na terenie północnych powiatów Pomorza nadzwyczajne zebranie do Starogardu, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska. Uchwalono rezolucję protestującą przeciw podobnym metodom.

Koło drobnego handlu w Łasinie.

Doceniając znaczenie społeczne drobnego handlu, który przy sprzyjających warunkach ma w Polsce wszelkie dane rozwinąć się na wyższy stopień struktury gospodarczej, Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu organizuje w całym szeregu miast koła drobnego handlu.

4-go grudnia r. b. odbyło się zebranie organizacyjne koła drobnego handlu w Łasinie, na które z ramienia centrali Zw. Tow. Kup. wydelegowany został p. dyrektor Radojewski.

Zebranie zajął członek Tow. Kup. Sam. w Łasinie p. Murawski, poczem p. Radojewski wygłosił obszerny referat organizacyjny.

Referat ten wysłuchany był z ogromnym zainteresowaniem, poczem jednogłośnie uchwalono utworzenie Koła drobnego handlu w Łasinie przy Z. T. K. na Pomorzu i wybrano przewodnictwo, w skład którego weszli: p. Goryński, jako przewodniczący, p. Czepek, zastępca, p. Cierniecki, sekretarz i p. Chojnowski skarbnik, oraz komisję rewizyjną w osobach pp. Chylińskiego i Nalaskowskiego.

Bezrobocie w Ujściu.

Stan bezrobocia w stosunku do innych miast był bardzo niski. Wpływa na to w znacznej mierze obecna pogoda, pozwalająca pracować jak w dobrym lecie. Obecnie stan bezrobotnych zmniejszył się na kilku robotników z okolicy, a to dzięki rozbudowie huty szkła i budowy domu mieszkalnego.

Zabawa młodzieży w Małym Czystym.

Ub. niedzieli urządziło tu Tow. Młodzieży zabawę w sali Ziółkowskiego. Odegrano krótką humoreskę i wygłoszono kilka deklamacyj. Całość wypadła dobrze.

Budowa lotniska w Płocku.

Rada miejska m. Płocka na ostatnim posiedzeniu w dniu 22 listopada przeprowadziła wniosek radnego p. Chrostomskiego, że miejski plac na tak zwany Kostrogaj zostanie wydzielony na lotnisko na okres lat 50. Jest nadzieja, że gdy Płock otrzyma lotnisko, zacznie być zaliczany do miast ważniejszych, zwłaszcza, jeżeli przez Wisłę przeprowadzony zostanie most żelazny, a dworzec kolejowy stanie w mieście, nie zaś jak dotąd na przedmieściu Płocka w Radziwiu.

Bank Polski płacił 10 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85 — 8,84
funtów szterlingów	43,08
franki szwajcarskie	171,11
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,66
guldeny gdańskie	172,28
szylingi austriackie	124,85
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,32

KRONIKA

Chełmża, dnia 11 grudnia 1928 roku.

Kalendarzyk.

Wtorek: Damazego pap., Daniela.
Środa: Aleksandra, Syneuzusza.

Wschód słońca: 8,05 rano
Zachód słońca: 3,41 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od dnia 9 — 15 b. m. dyżur nocny ma Apteka Nowa Toruńska nr. 6

Wycofanie 10, 20 i 50 złotych banknotów.

Przypominamy, że z dniem 31-go stycznia 1928 r. upływa termin przyjmowania przez oddziały Banku Polskiego do wymiany, a wycofanych w lutym rb. z obiegu: 20-to złotych banknotów I em. oraz 10-złotowych banknotów I em. z datą 28-go lutego 1919 r. i z datą 15-go lipca 1924 r. i 50-cio złotych banknotów I em. z datą 28-go lutego 1919 r.

Po upływie tego terminu wymianę załatwiać będzie tylko Skarbiec Emisyjny Banku Polskiego w Warszawie i to do 31 lipca 1929 r. dokąd bezpośrednio bilety te przysyłać należy.

Uzupełnienie ustawy przemysłowej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma wydać nowe przepisy dla uzupełnienia ustawy przemysłowej. Przepisy te określić mają między innymi, sprawę funduszy na utrzymanie Izby Rzemieślniczych, co dotąd wstrzymywało wybory do tych instytucji.

Koszty leczenia a samorzady.

W połowie bieżącego miesiąca odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych posiedzenie Rady samorządowej, na której omówione zostaną przepisy i tezy do ustawy o kosztach kuracyjnych, która to kwestja wywołuje szereg sprzeczności. Nowe przepisy w znacznym stopniu obciążają samorzady, nakładając na nie wprost kolosalne obowiązki.

Wnoszenie próśb bezpośrednio do Min. Spraw Wojsk.

M. S. Wojsk. podaje do wiadomości za pośrednictwem starostów powiatowych, że wszystkie próśby wojskowe, należy wnosić przez właściwe P. K. U., a nie M. S. Wojsk., które będzie je zwracać petentom. Próśby dotyczące odroczenia służby, należą w każdym razie do kompetencji władz administr. i instancji.

Wolne głosy.

Mieszkańcy z ulicy Poniatowskiej skarżą się..

Od jednego z naszych czytelników miejscowych otrzymaliśmy następujące pismo:

„Stale ciemno i strasznie ciemno mamy na ulicy Poniatowskiej na tzw. „kappstyku“ należącym do miasta. Strach każdego człowieka zbiera, gdy wieczorem tamtędy ma przechodzić. Podczas kampanji i później podczas kłapaniny śnieżno-deszczowej nabiera się w buciki pełno błota i wody; szukając zaś przejścia odpowiedniego, nieraz leży się w rowie pobłocony i wybrudzony. Podatek drogowy z każdego mieszkańca ściągają, więc byłoby bardzo dobrze, gdyby nasi szanowni ojcowie miasta sprawę tę wzięli jako punkt na porządek obrad i łaskawie chcieli tę sprawę oświetlenia wyżej wspomnianej ulicy przychylnie załatwić.

Przy dobrej woli i chęci da się wszystko zrobić“.

Gielda zbożowa.

POZNAN dnia 10. 12. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,75—33,52
Pszenica nowa	41,50—42,50
Jęczmień przemiałowy	32,50—33,50
Jęczmień browarowy	35,00—37,00
Owies	31,00—32,00
Mąka żytnia 70 proc.	46,50—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	59,50—63,50
Otręby żytnie	24,00—25,00
Otręby pszenne	26,50—27,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Wiktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Gdzie powinien stanąć „Dom Ludowy“?

Na ostatnim zebraniu Tow. Samodzielnych Kupców w Chełmży, o czym już donosiliśmy w sprawozdaniu w numerze wczorajszym, wyłoniła się m. in. kwestja budowy „Domu Ludowego“ z okazji 10-lecia niepodległości naszej Ojczyzny. Nasamprzód zastanawiano się nad tem, w jaki sposób kupiectwo chełmżyńskie powinno przyłożyć swą cegiełkę do wzniesienia tego pięknego i pożytecznego dzieła. Wyłoniła się z tej racji dyskusja dość ożywiona i postanowiono porozumieć się z Komitetem Budowy „Domu Ludowego“ co do wszczęcia akcji celem zebrania potrzebnych funduszy na wykonanie tego „żywego pomnika“. Zebrani zlecieli, aby tem zajął się zarząd.

W toku dyskusji padło pytanie: gdzie stanie „Dom Ludowy“? Obecny na zebraniu członek Pow. Kom. Budowy „Domu Ludowego“ p. burm. Kurzętkowski wyjaśnił, że w tonie wspomnianego Komitetu panuje sentyment, aby „Dom Ludowy“ stanął we wsi Ostaszewie. Oświadczenie to wywołało ogólne zdziwienie wśród obecnych kupców, którzy w rzeczowych wywodach wskazywali na to, że Ostaszewo nie jest odpowiednim miejscem, aby tam stanął „Dom Ludowy“. Wszyscy zgodnie stwierdzali, że z lokali „Domu Ludowego“ wybudowanego w Ostaszewie nie będzie miał kto korzystać. Lud wiejski i z pobliskich majątków, gdy ma jakieś potrzeby natury kulturalno-społecznej, to spieszy albo do m. Chełmży lub do Torunia. A pozatem ludności miejscowej z najbliższej okolicy nie będzie się chciało przybywać do domu, stojącego na pustkowiu, bo każdy człowiek ma już wrodzone upodobanie spieszenia tam, gdzie jest większe środowisko ludzi. Wskazywano w końcu na Chełmżę, jako na najodpowiedniejsze miejsce pod budowę „Domu Ludowego“.

Miasto Chełmża, licząca około 13 tys. mieszkańców, w tem 60 procent elementu robotniczego, potrzebuje szczególnie „Dom Ludowy“, gdzie te masy ludzi pracy mogłyby gromadzić się wspólnie i czerpać oświatę tak potrzebną każdemu obywatelowi polskiemu. Dotychczas Chełmża jest bardzo uboga pod tym względem. Te masy robotnicze, pracujące w cukrowni chełmżyńskiej szczególnie domagają się, aby razem z miejscowym obywatelstwem mogły swoje potrzeby kulturalno-oświatowe załatwić. Gdy którakolwiek organizacja pragnie wystawić jakiś obrazek sceniczny lub wentę na cele społeczne, to zmuszona jest korzystać z lokali takich, które nie odpowiadają pod żadnym warunkiem koniecznym potrzebom. I nic też dziwnego, iż w społeczeństwie chełmżyńskim panuje formalny zastój w życiu towarzyskim i społecznym. Powodem zaś tego są miejscowe warunki. Słusznie więc kupiectwo chełmżyńskie stanęło na tym stanowisku, aby skłonić Pow. Komitet Budowy „Domu Ludowego“ do powzięcia decyzji takiej, która może największy pożytek przynieść społeczeństwu przez pobudowanie „Domu Ludowego“ w Chełmży.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Nieludzka matka.** Dnia 9 bm. pomiędzy Grzywną a Browiną na drodze znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej już w rozkładzie. Wszczęte dochodzenia przez policję chełmżyńską zostały uwieńczony pomyślnym rezultatem. Wykryto bowiem nieludzką matkę w osobie Genowefy Piotrowicz z Brachnówka, która w dniu 18 listopada br. powiła dziecko i porzuciła je na drodze. Dzieciobójczynię oddawiono do sądu w Chełmży.

— **Kradzież grochu.** Właściciel maj. Kielbasin p. Mania zgłosił kradzież grochu. Śledztwo w toku.

— **Sprawca kradzieży zboża,** który systematycznie okradał p. Działowskiego w Mirakowie został przez nasze władze bezpieczeństwa publicznego wykryty. Jest nim niejaki Cz. R. z Mirakowa.

— **Chełmżanin awanturował się w Toruniu.** Dnia 4 bm. o godz. 22 niejaki Fryk, zam. w Chełmży, będąc wspólnie z braćmi Frenkiel w restauracji, posprzeczał się z nimi i po wyjściu z restauracji dał kilka strzałów rewolwerowych do Frenklów, które chybiły. Sprawcę aresztowano i rewolwer zabrano.



W niedzielę, dnia 9-go bm. o godz. 8.30 z rana zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza kochana i droga matka, babka i prababka

ś. p.

Katarzyna Droszkowska

w wieku 85 lat, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina Wróblewskich.

Sz y n y c h, pow. chełmiński, 10. XII. 28.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek 13-go bm. z domu żałoby Wróblewskich o godz. 9-tej na mszę św. poczem pogrzeb.



PP. Kupcom i Przemysłowcom,

którym zależy na zjednaniu sobie w okresie przedgwiazdkowym jak największej klienteli polecamy do zareklamowania się

Przegląd Pomorski

Wielki wybór w kliszach gwiazdkowych. — Im rychlej otrzymamy zlecenia, tem starannie i gustowniej możemy ogłoszenia wykonać.

Administracja
Przeglądu Pomorskiego.

Na wigiliję
przyjmuje zamówienia na
KARPIE

tylko do 20-go bm.

Oskar Trenkel
Rynek nr. 7.

Wielki wybór
w podarkach
gwiazdkowych



perfumy, mydła — kasetki, rzeczy celuloidowe, przybory do manikure, pudry, kremy.

Wszelkie przyprawy do
PIERNIKÓW I CIAST.
OZDOBY CHOINKOWE

poleca

„Drogeria pod Grzem”
CHEŁMZA, Rynek 12.

Kupię

rower damski
lub męski
używany lecz w dobrym stanie.

Antoni Wróblewski
ul. Toruńska 11 12.

Sądowe

Nakazy zapłaty

stale do nabycia w

Składzie papieru

Drukarni

Przemysłowej

Czytelnicy!

Prosimy Was, rozszerzajcie pismo nasze — przy zakupach swych towarów pozwólcie się na ogłoszenia.

Najważniejszy Skład Obuwia
JAN ZIELIŃSKI
Toruń - Szeroka 31 — Bydgoszcz Gdańska - 164
Tel. 175. Tel. 1652

poleca

OBUWIE

damskie, męskie i dziecięce
w najlepszych fasonach i kolorach po cenach najniższych oraz

śniegowce i kalosze

55)

Drukarnia Przemysłowa

Rynek Bednarski 1 **Chełmza** nar. Hallera

Telefon 72

Wykonuje

dla Urzędów, Banków, Handlu i Przemysłu Kupiectwa, Rzemiosła, Towarzystw, Związków oraz zapotrzebowania familijne, także na rocznice jakoteż inne uroczystości

DRUKI

jak formularze, cyrkularze, cenniki, statuty, afisze, ulotki, plakaty, wizytówki, zaproszenia, koperty, rachunki, polecenia i t. p.

Książnica Kopernikańska

w Toruniu

Wskazani

nadających się na przedsiębiorstwo fabryczne w Chełmży (możliwie parterowe) poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pisemne z opisem i ceny uprasza się do „Przeglądu Pomorskiego”

Składu

z mieszkaniem lub bez nadającego się na blawaty w Chełmży poszukuje się zaraz. Zgłoszenia do „Przeglądu Pomorskiego” pod „BLAWAT”.

SKÓRY
OBUWNICZE

oraz przybory
wszelkiego rodzaju
poleca
po cenach
najniższych

POMORSKI
SKŁAD SKÓR

CHEŁMZA, Toruńska 14.

Codziennie

WYKRÓJ PODESZWY
w wielkim wyborze.

Reklama ożwignię handlu!